

Sygn. akt.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 10 września 68 Tczewie
19..... wWice-Pod-Prokurator, St. Referendarz Sędzi, Asesor¹⁾ Prokuratury
Powiatowej w Tczewie Piotr Hapke

z udziałem Protokółanta Danuty Jabłonka

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia²⁾. — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art. k. p. k.¹⁾, po czym oświadczył on, że²⁾

..... i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Schoenrock Elżbieta
24 kwietnia 1916 r.

Wiek

Imiona rodziców Franciszek i Marianna

Miejsce zamieszkania Czarlin pow. Tczew

Zajęcie pracuję na własnym gospodarstwie

Karalność nie karana

Stosunek do stron obca

Przypominam sobie, że w dniu 11 listopada 1939 r. w odległości około 1 kilometra przed Skórczem zauważyłam furmankę jadącą w stronę lasu. Przypominam sobie również, że w furmance tej znajdował się Franciszek Rocławski. Oprócz niego w pojeździe tym znajdowało się także dwóch unundurowanych żołnierzy niemieckich.

Pamiętam dokładnie, że na furmance tej znajdował się Dorhau, który trzymał lejce w ręku i kierował pojazdem. Nadmieniam, że z powodu niekompletnego ubioru /posiadałam stare bambosze/ wstydziłam się ażeby Rocławski nie zauważył mojego ubioru i dlatego w odległości około 50 metrów stanęłam z tyłem w kierunku

./.

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.²⁾ W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 94 k. p. k.).

jazdy osób znajdujących się w furmance. Obejrzałam się jednak w momencie kiedy furmanka mnie wyprzedziła i wtedy zauważyłam jak jeden z umundurowanych Niemców poczęstował Franciszka Rocławskiego papierosem. Przypominam sobie także, że żołnierze niemieccy byli ubrani w zielone mundury, typowa dla żołnierzy Wehrmachtu. W mojej pamięci utkwilo charakterystyczne i szczególne zachowanie się Franciszka Rocławskiego. Wprawdzie odległość wynosiła około 50 metrów jednakże widoczność była doskonała i dlatego jeszcze w tej chwili przypominam sobie obraz tamtych lat tak jak by to miało miejsce niedawno. Widziałam dokładnie pełną napięcia twarz Franciszka Rocławskiego, na jego twarzy malował się przestrah, a cała sylwetka wskazywała na to, że musiał on być bardzo zdenerwowany. Widziałam także jak Franciszek Rocławski w odstępie bardzo krótkim wstawał, rozglądał się na boki a następnie szybko siadał. Tego rodzaju nieskontynuowane ruchy wykonywał on jakby mechanicznie i jak już zaznaczyłam bardzo często. Nadmieniam, że w tym czasie nie jechała w tym samym kierunku żadna inna furmanka z Polakami. Nie wiem co się stało z siedzącym tam Franciszkiem Rocławskim, ponieważ furmanka w której znajdował się wymieniony bardzo szybko jechała w kierunku lasu. Tego dnia poszłam jednak do Skórcza, gdzie przebywałam do późnych godzin wieczornych. W drodze powrotnej już na terenie Kasparusu gdy przechodziłam koło domu Rocławskich to spotkałam matkę Franciszka Rocławskiego - Marię. Opowiedziałam jej o zdarzeniu. Ona się z tego powodu zdenerwowała i zawołała męża. Rocławski jednakże nie zmartwił się tym co ja mówiłam i powiedział do mnie w ten sposób "nie wierz co mówi Ela, bo konie jego są w domu, a Herbert Dorhau powiedział mi że Franek jest w Starogardzie na przesłuchaniu". Po kilku dniach dowiedziałam się, że Franciszka Rocławskiego rozstrzelano. Wiem ponadto, że Maksymilian Rocławski również wiedział o śmierci swego syna ponieważ Dorhau powiedział mu o tym fakcie i wskazał miejsce, gdzie nastąpiło rozstrzelanie. O fakcie rozstrzelania wie także matka Franciszka - Maria Rocławska. Na temat zamordowania księdza Felchnerowskiego i wikarego z Osieka świadek nie wie. Wprawdzie nie wiem na temat zamordowania księdza Felchnerowskiego i wikarego z Osieka, jednakże wiem o zamordowaniu pięciu osób w lasach pod Skórczem. - prostuję w lasach pod Szlagą. Jesienią 1939 r. z żyjącą jeszcze w tym czasie moją matką podczas kopania kartofli na polu słyszałam strzały w lesie koło Szlagi. Nie pamiętam jaki to był dzień, choć wiem, że

/dalszy ciąg protokołu przesłuchania świadka Elżbiety Shhoenrock/
w opisanym przeze mnie zdarzeniu zginęli następujący mieszkańcy
Kasparusa:

1. Piotr Szprada
2. Roch Szprada
3. Franciszek Manuszewski
4. Józef Kłomski
5. Jakub Andrearczyk

Przypominam sobie jak w czasie rozstrzeliwania przybiegła na pole
moja babka Maria Szprada, która nie zdążyła nam jeszcze nic
powiedzieć tylko w momencie jak znalazła się przed nami upadła
na ziemię zemdlona. Kiedy odzyskała przytomność powiedziała,
że w lesie koło Szlagi rozstrzelano jej synów Piotra i Rocha.
Powiedziała także, że oprócz nich zginęli trzej pozostali wymienie-
ni jak wyżej, podani przeze mnie. Jeszcze tego samego dnia
kilku mężczyzn z Kasparusa w lesie koło Szlagi pochowali
zamordowanych. Nie przypominam sobie dokładnie co to byli za
mężczyźni, wiem jednak, że wśród nich znajdował się żyjący
jeszcze Alojzy Cherek, który obecnie mieszka w Starogardzie Gdańskim.
Wiem także, że podczas rozstrzeliwania mieszkańców Kasparusa
zginęli Daga i Bobek. Nie wiem jednakże w jakich okolicznościach
oni zginęli. Nadmieniam ponadto, iż widziałam - prostuję
słyszałam jak pięciu przeze mnie wymienionych wyżej mężczyzn
zostało zamordowanych w okolicznościach następujących:

Niemcy polecili im ażeby zebrali się w szkole w Kasparusie.

Następnie pod konwojem żołnierzy wyprowadzili ich ze szkoły
i zaprowadzili ich w kierunku lasów koło Szlagi i tam ich
rozstrzelali. Nadmieniam ponadto, że oprócz wymienionych powyżej
mężczyzn nie przypominam sobie ażeby rozstrzeliwano innych
mężczyzn Kasparusa. Odnosnie zamordowania Józefa Kłomskiego
który był sołtysem w Kasparusie stwierdzam, że moment wyprowadzania
jego i pozostałych ze szkoły widzieli inni mieszkańcy Kasparusa.
Słyszałam także, że żona Kłomskiego, żegnała go w szkole z
dzieckiem na ręku. Stwierdzam ponadto, iż nie znałam Niemców
którzy przeprowadzali egzekucję Polaków, /mieszkańców Kasparusa/.
Jak sobie przypominam były to jednostki specjalne, które zostały
przetransportowane ze Skórcza. Nie wiem ponadto, czy oprócz
jednego wypadki jaki opisałam w związku ze śmiercią Franciszka
Rocławskiego Dorhau brał również udział w innych czynnościach
egzekucyjnych.

O fakcie zamordowania osób przez mnie wymienionych wiedzieli prawie wszyscy mieszkańcy Kasparusa. Dużo z nich jeszcze w chwili obecnej żyje i mogą oni w sposób bardziej dokładny wskazać na te okoliczności, które mają istotne znaczenie. Dużo cennych spostrzeżeń może wnieść żona zamordowanego Kłomskiego, która z całą pewnością będzie znała nie tylko przebieg wyprowadzania a być może i egzekucji, ale ponadto będzie znała również i te osoby, które widziały fakt wyprowadzania ze szkoły mieszkańców Kasparusa i które być może widziały nawet egzekucję. Na tym protokół zakończono, który po odczytaniu podpisano.

Przeskuchiwał:

Protokółował:

Zeznał:



[Handwritten signature in green ink]

[Handwritten signature in green ink]

[Handwritten signature in green ink]